



W 2013 roku razem z moim mężem wzięliśmy ślub. Bardzo chcieliśmy mieć dzieci, ale lekarze zdiagnozowali niepłodność. Przez 5 lat brałam leki hormonalne i wiele innych leków... A potem przestałam je zażywać. Zwróciliśmy się do Boga z prośbą o dar potomstwa dla naszego małżeństwa. W listopadzie 2018 roku wraz z mężem po raz pierwszy wzięliśmy udział w modlitwie o dar potomstwa w Rosi, którą poprowadził ks. kan. Czesław Pawlukiewicz. Owoce modlitwy były zauważalne: nasze relacje widocznie się zmieniły, zbliżyliśmy się do siebie. Byliśmy szczęśliwi i z niecierpliwością czekaliśmy na kolejne rekolekcje. † W

lutym 2019 roku znowu pojechaliśmy do Rosi. Rekolekcje z modlitwą o uzdrowienie poprowadził ks. Wiktor Hańko. Mój mąż i ja byliśmy u spowiedzi i rozmawialiśmy osobiście z księdzem. Na ustach zastygło pytanie: „Nie mamy dzieci... co robić?” Ksiądz Wiktor natychmiast zauważył, że ogromna odpowiedzialność spoczywa na mężczyźnie. Konieczne jest porzucenie czegoś w czasie Wielkiego Postu, poświęcenie się na rzecz w swojej intencji.

Od Środy Popielcowej przestaliśmy jeść mięso, pieczywo i słodycze. Codziennie gotowaliśmy rybę, warzywa, kasze i ziemniaki. Chodziliśmy do kościoła w niedziele i święta, przyjmowaliśmy Komunię Świętą i uczestniczyliśmy w nabożeństwach wielkopostnych. Prosząc o dar potomstwa dla nas, modliła się ciocia mojego męża Anna Jakuszewa. Każdego ranka przed pracą przychodziła do świątyni i ofiarowała Komunię św. za to, aby nam wszystko się udało. Bardzo jesteśmy wdzięczni naszej cioci za jej modlitwę wstawienniczą.

W marcu po raz kolejny przyjechaliśmy do Rosi na rekolekcje ks. Jana Reczka. Z tych rekolekcji wyniosłam wiele ważnych dla siebie rzeczy. Otrzymałam spokój w duszy po śmierci ojca, pozwoliłam odejść ukrytemu bólu i już nie czułam do niego urazu. Pod koniec rekolekcji zalałam się łzami: uświadomiłam sobie to, co minęło, w sercu prosiłam mojego tatę o przebaczenie. Wiem, że wybaczył mi... Pod koniec miesiąca pojechałam do Porzecza i uczestniczyłam w Drodze Krzyżowej. Niosłam krzyż na 13 stacji „Jezus zostaje zdjęty z krzyża”... Następnego dnia miałam sen, jakbyśmy podwozili ks. Wiktora, który nam powiedział, że mój mąż i ja będziemy mieli dwoje dzieci.

19 kwietnia, będąc w kościele, poczułam lekkie zawroty głowy. 20 kwietnia zrobiłam test ciążowy – dwie kreski! Dowiedziałam się o tym w przeddzień Wielkanocy! 25 kwietnia zdałam test na beta hCG. Wynik był oszałamiający – 5 tygodni! Chwała Panu!

23 grudnia 2019 roku urodziła nam się córka Waleria. Jesteśmy rodzicami...
Nieustannie dziękujemy Bogu za tak wielką łaskę, którą nas obdarzył. Jego miłosierdzie jest nieograniczone!